

Układu o Przyjaźni
między PRL i ZSRR

Delegacja CZ TPRP z wizytą w Polsce

Na zaproszenie ZG TPRP przybyła 19 bm. do Warszawy delegacja Centralnego Zarządu Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej. Uczestniczyć ona będzie w uroczystościach związanych z 27 rocznicą Układu o przyjaźni i współpracy między Polską i ZSRR.

Z okazji tej rocznicy odbyło się 19 bm. w Warszawie uroczyste spotkanie, zorganizowane przez Polską Akademię Nauk. Przemawiali w czasie spotkania: prezes PAN — prof. Włodzimierz Trzebiatowski i ambasador ZSRR w Polsce Stanisław Pilotowicz.

Walki w rejonie sajgońskim

Sily wyzwolenicze znów wzmożyły swe operacje ofensywne na frontach Wietnamu południowego. Największe nasilenie walk notuje się w rejonie sajgońskim. O miasto An Loc, 90 km na północ od Sajgonu, trwa nieustanna bitwa między znacznymi ugrupowaniami wojsk sajgońskich i armii wyzwoleniczej.



Chwile grozy przeżyli widzowie oglądający występy brytyjskiego cyrku w Lyonie. Podczas popisów na trapezie, parze akrobatów nie wyszedł jeden z elementów pokazu i Paulina Pallacy, nie zdolawszy schwycić za ręce swego partnera, runęła spod kopuły cyrku w dół. Na szczęście nad areną znajdowała się siatka ochronna i skończyło się tylko na drobnych obrażeniach. Na zdjęciu: partnerzy stracili kontakt i Paulina Pallacy spada na arenę.

CAF — Unifax

Echo — sonda

Uwaga pracujący studenci

Są w Krakowie wyższe uczelnie, na których — obok studiów stacjonarnych — istnieją również studia wieczorowe. Na studiach wieczorowych zdobywają wyższe wykształcenie studenci, pracujący jednocześnie w różnych przedsiębiorstwach i instytucjach. Studium wieczorowym i wszystkiemu co z nimi związane — poświęcimy wkrótce specjalną kolumnę „Echa”, opracowaną pod hasłem: „PRACUJĄCY STUDENCI”. Kolumnę tę pragniemy zredagować w oparciu o listy uczących się i pracujących, którzy — zazwyczaj kosztem wielu osobistych wyrzeczeń — dążą do uzyskania wyższych zawodowych kwalifikacji.

A spraw godnych uwagi jest wiele, m. in. takich, jak system organizacyjny studiów wieczorowych, programy nauczania, skrypty i podręczniki, przepisy dotyczące praw i obowiązków studenta-pracownika, zasady kierowania na studia przez zakłady pracy, klimat jaki wytwarza się w poszczególnych fabrykach i instytucjach wokół tych zatrudnionych, którzy uczestniczą wieczorami w wykładach i ćwiczeniach.

Na naszej kolumnie nie powinno również zabraknąć sądów i opinii pracowników nauki wyższych uczelni, którzy — prowadząc zajęcia na studiach wieczorowych — przekazują swą wiedzę i doświadczenie setkom studentów-pracowników.

Ogłaszamy więc „Echo-sondę” a do wzięcia w niej udziału zapraszamy wszystkich zainteresowanych. Oczekujemy bogatej korespondencji, listy prosimy nadsyłać na adres: Redakcja „Echo Krakowa”, Kraków, ul. Wiślna 2 z zaznaczeniem na kopercie „Pracujący studenci”. (lov)



Przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński przyjął wczoraj w Belwederze szefów placówek dyplomatycznych w Polsce. W czasie spotkania, w którym uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw zagranicznych — Stefan Olszowski — przewodniczącemu Rady Państwa zostali przedstawieni członkowie korpusu dyplomatycznego. Pełniący obowiązki dziekana korpusu — ambasador Maroka w Polsce — Abdesslam Arraki złożył Henrykowi Jabłońskiemu życzenia z okazji objęcia stanowiska przewodniczącego Rady Państwa. Dziękując, H. Jabłoński życzył zebranym dyplomatom owocnych wyników w działalności służącej zbliżeniu między narodami.

Cena 50 gr A

echo

KRAKOWA

ROK XXVII PISMO POPOLUDNIOWE Nr 93 (8275)

ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, czwartek 20 kwietnia 1972 r.

Delegacja rządowa PRL w stolicy USRR

Dziś w Kijowie otwarcie polskiej wystawy przemysłowej

19 bm. przybyła do Kijowa, na otwarcie polskiej wystawy przemysłowej, polska delegacja

rządowa z wiceprezesem Rady Ministrów — Kazimierzem Olszewskim.

W skład delegacji wchodzi: I sekretarz KW PZPR w Krakowie — Józef Klasa, kierownik Ministerstwa Handlu Zagranicznego — Marian Dmochowski oraz wice ministrowie kilku resortów gospodarczych. W skład delegacji wchodzi także ambasador PRL w Moskwie — Zenon Nowak.

Polska delegacja rządowa, wzięła dziś udział w otwarciu wielkiej polskiej wystawy

W MOSKWIE odbyło się posiedzenie Rady Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej. M. in. podjęto decyzje w sprawie podziału dochodów za rok 1971. Zatwierdzono plan kredytu banku na 1972 r. Rada rozpatrzyła również inne zagadnienia.

DO MOSKWY przybyła 20-osobowa ekipa techniczna z Waszyngtonu, która poczyniła przygotowania do wizyty prezydenta Nixona w Związku Radzieckim w przyszłym miesiącu.



Z OKAZJI 25 rocznicy powstania państwa Izrael, władze tego kraju wystąpiły z nową demonstracją siły. 19 bm. u wybrzeży Izraela odbyła się wielka parada morską. Wzięły w niej udział dziesiątki jednostek morskich, w tym również okręty uzbrojone w wyrzutnie rakietowe.

MARSZAŁEK TITO przybył 19 bm. do Zagrzebia. Wizyta prezydenta Jugosławii w Chorwacji związana jest z obserwowanymi ostatnio separatystycznymi i nacjonalistycznymi tendencjami w Chorwacji.



DZIŚ RANO Z TELEFOTO

W Kijowie otwarta została dziś 20 bm. wystawa polskiego sprzętu maszynowego pod nazwą „Made in Poland”. Niz: maszyny rolnicze na terenach wystawowych.

CAF — PI

W trosce o kulturę życia codziennego

Wygląd naszych miast zależy od nas samych Dziś narada w OK FJN

Główne kierunki współdziałania komitetów Frontu Jedności Narodu i rad narodowych w zakresie porządku i estetyki w miastach, osiedlach i wsiach są tematem dzisiejszej narady, zwołanej przez Sekretariat OK FJN.

Uczestnikami narady są m. in. zastępcy przewodniczących prezydium WRN — na rady narodowe bowiem nałożony został przez premiera szczególny obowiązek dbałości o wygląd i stan higieny w miastach i wsiach oraz szybkiego usunięcia zaniedbań w tej dziedzinie. Na naradzie obecni są także członkowie kierownictwa zainteresowanych resortów.

90 rocznica urodzin L. Stokowskiego

W Nowym Jorku, w hotelu Plaza, wielki dyrygent Leopold Stokowski wydał z okazji 90-tej rocznicy swych urodzin uroczysty oświadczenie.

Na ostatnim Plenum OK FJN, przypomnijmy, stwierdzono, że szczególną intensyfikacji wymaga ta właśnie dziedzina czynów spo-

W Bonn o oświadczeniu E. Honeckera

Na posiedzeniu rządu federalnego w Bonn, powitano z zadowoleniem oświadczenie I sekretarza KC SED Ericha Honeckera zawarte w jego przemówieniu wygłoszonym w Sofii, iż po ratyfikowaniu przez Bundestag układów z ZSRR i Polską, NRD jest gotowa do rokowań w sprawie nawiązania normalnych stosunków między obydwojoma państwami niemieckimi.

lecznych, która wiąże się z tematyką dzisiejszej narady. Dotychczasowe osiągnięcia nie są wystarczające; istnieje konieczność generalnej poprawy. Chodzi o porządkowanie miast, osiedli i wsi oraz terenu zakładów pracy — rozumiane jako działalność ciągłą, prowadzona systematycznie. Rezultaty zależą od mobilizacji społeczeństwa, od pielęgnowania już uporządkowanych terenów, od wspólnej troski o kulturę życia codziennego. Płknymi efektami syczą się komitety FJN w zadzwaniu kraju.

Chodzi więc o zintensyfikowanie działań oraz o lepsze współdziałanie w tym zakresie przez organa społeczne, jakimi są komitety FJN, z terenową władzą.

Chaos w brytyjskiej komunikacji

Rząd brytyjski w sporze z kolejarzami odwołał się wczoraj do specjalnej instancji prawnej — komisji arbitrażowej d/s stosunków w przemyśle, aby zmusić kolejarzy do przywrócenia normalnej sytuacji w ruchu kolejowym. Organ ten nakazał jeszcze tego samego dnia pracownikom kolei brytyjskich zaprzestanie akcji polegającej na „pracy według przepisów”, co spowodowało kompletny chaos w kolejnictwie. W związku z ograniczoną ilością kursujących pociągów — ulice miast brytyjskich zatłoczone są pojazdami przewożącymi pilnie ładunki i samochodami ludności udającej się do pracy. Na zdjęciu: „korek” samochodowy na jednej z ulic Londynu 1 bm.

CAF — UPI — telefoto



przemysłowej w stolicy Ukrainy.

Impreza ta jest najbogatszą wystawą ze wszystkich, jakie organizujemy w tym roku poza granicami kraju.

Obecna wystawa niewątpliwie sprzyjać będzie lepszemu poznaniu naszego dorobku ekonomicznego i możliwości eksportowych, i z kolei dalszemu rozszerzeniu wzajemnych stosunków.

Z dalekopisu

■ We francuskim mieście Romie're (dep. Loary), zanotowano dwa wypadki zachorowania na paraliż dziecięcy.

■ Zbudowany w W. Brytanii sterowiec, został poważnie uszkodzony. Silny wiatr zerwał go z wieży i rozbił o drzewa. 60-metrowej długości statek powietrzny służyć miał jako platforma dla operatorów telewizji, którzy obsługiwać będą Igrzyska Olimpijskie w Monachium.

■ Obchody nowego roku w Colombo na Cejlonie przebiegały niezwykle hucznie i okazałe. Dla 42 osób nowy rok skończył się jednak tragicznie — poniosły one śmierć w różnych miejscach. Na Cejlonie hinduski nowy rok, obchodzony 12 i 13 kwietnia, jest świętem państwowym.

Z lotu „Apollo-16”

Dziś — lądowanie na Księżycu

NOWY JORK
„Apollo-16” wszedł wczoraj na orbitę okołoksiężycową. Kabina macierzysta pojazdu pozostanie na orbicie przez 6 dni, 3 godziny i 52 minuty, okrążając go 75 razy.

„Widoki jakie rozpościerają się na niewidocznej z Ziemi półkuli Księżycza są doprawdy fantastyczne” — oświadczył John Young. „Szczególne wrażenie robi wielki krater „Ciołkowskiego”.

Dziś rano astronauta zjedli kolację, a następnie udali się na spoczynek, aby obudzić się o godz. 14.24. Lądowanie na Księżycu nastąpi dziś o godz. 21.41 czasu warszawskiego.

Kosmonauta radziecki A. Jelisiejew odwiedzi Kraków

Na zaproszenie Ogólnopolskiego Komitetu Obchodów 25-lecia Współpracy Naukowo-Technicznej między Polską i ZSRR — do Warszawy przybył dzisiaj radziecki kosmonauta Aleksiej Jelisiejew.

W styczniowe dni 1969 r. szlagierem kosmicznym był załogowy lot statków „Sojuz-4” i „Sojuz-5”. Upamiętniła się ta wyprawa „przeziadką” kosmiczną A. Jelisiejewa, który wystartował z Ziemi na statku „Sojuz-5”, zaś wylądował na statku „Sojuz-4”. Kosmonauta orbitował wówczas przez godzinę, dokonując eksperymentów z kosmicznym spawaniem materiałów.

Przed rokiem, w kwietniu 1971 r. A. Jelisiejew uczestniczył w kosmicznej wyprawie „Sojuz-10”, która upamiętniła się połączeniem tego statku ze stacją orbitalną „Salut”.

Nasz gość liczy dziś 37 lat. Jest z zawodu inżynierem-mechanikiem, absolwentem Wyższej Szkoły Technicznej im. Baumana w Moskwie. Uzyskał już tytuł naukowy doktora.

W czasie kilkudniowego pobytu w Polsce radziecki gość — poza Warszawą — odwiedzi Katowice, Kraków, Toruń i Gdańsk.

JUTRO pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie pod wpływem wężu. Zachmurzenie całkowite. Wiatry północno-wschodnie 1-4 m/sek. Temperatura dniem plus 5-8 st., nocą plus 3-0 st. C.

1500 dni i nocy na krze

Do Leningradu powróciła załoga polarnej stacji dryfującej — „Bięgun Północny-16”, która ostatnio znajdowała się w odległości 500 kilometrów od wybrzeży kanadyjskich i 1600 kilometrów od brzegów rodzinnych. Na skutek licznych pęknięć kry lodowej, na której pracowała stacja naukowa, postanowiono zarządzić ewakuację załogi.

Zgodnie z tradycją, na krze pozostawiono racje żywnościowe, a także listy w języku rosyjskim i angielskim. Badacze Północy pracowali na dryfującej krze przez 1500 dni i nocy.

Notatki filmowe

„Antonio das Mortes”

Wiele pisano w ostatnich latach o niespodziewanym „wybuchu” twórczości filmowej w Brazylii, o narodzinach „cinema novo”. Trudno zresztą traktować zrobienie tych kilku głośnych filmów jako planu na ugorze: ostatecznie i poprzednio pojawiały się w Brazylii filmy nonkonformistyczne, pełne gwałtowności i wewnętrznej napiętości, uparte w obrazowaniu sytuacji społecznej szerokich mas ludowych. „Nowy film” jest więc kontynuacją tamtych prób może tylko jaskrawszą i pobudzającą do kontrowersji.

Szczególnie właśnie o filmie Glaubera Rocha „Antonio das Mortes” głośno było w świecie, a także i u nas w prasie filmowej. Zapewne zwrócił na niego uwagę już festiwal filmowy w Cannes r. 1968, gdzie Rocha dostał nagrodę za reżyserię i nagrodę Międzynarodowej Federacji Kin Studyjnych — ale są i powody istotniejsze. Ten film niesie ze sobą coś, co nazwać byłoby najprościej fascynacją. I tutaj dodajmy od razu, że ta fascynacja obejmuje nie tylko widzów i ma znaczenie nie tylko pozytywne: obejmuje także krytykę i stanowi odbicie zainteresowania dla wszystkiego, co wykracza poza przeciętność, co próbuje nowych sposobów artystycznych i penetracji nowych środowisk.

Bo zapewne, najprościej sprowadzić blaski tego filmu do egzotyki. Nawet, jeśli pod tym słowem rozumiemy nie tylko dziwności brazylijskiego folkloru i życia społecznego, ale także próbę zgłębienia odmiennej, nieznannej nam mentalności społecznej Południowej Ameryki. Bo coś takiego istnieje — i ten film stanowi dokument tej odmienności zastanawiający. Ale „Antonio das Mortes” jest filmem symboliki, nie doświadczenia. Jest opowieścią o walkach Zła z Dobrem (albo: Mniejszym Złem), o starciu może ludowych heroów, ale może i demonów, symbolizujących to co wrodzone człowiekowi. Tylko przy takim ujęciu daje się film Rocha zaakceptować.

Mówi się chętnie, że „Antonio das Mortes” to dramat społeczny, rzecz o walce ludu z ciemnymi siłami. Jest to wytworzenie najprostsze: Rocha zrobił raczej mroczny film o przerażeniu światem, okropnościami ludzkiego społeczeństwa. To prawda, na materiale wprost wziętym z brazylijskiej rzeczywistości, ale nie uporządkowanym według zasad społecznej reformatorstwa. Wynikło z tego dzieło oryginalne, na pewno, eksplodujące kolorem, kształtem, swobodą w łamaniu zasad logicznej narracji, ustalonego porządku dramaturgii — ale zarazem trudne do zaakceptowania. Rozumiem dystans, jaki wobec tego filmu może powstać — bo źródła tego mogą być bardzo różne: nie tylko proste „niezrozumienie nowych sposobów artystycznych”, ale także wątpliwe efekty epatowania niezwykłością (na co zresztą dało się wziąć wielu krytyków).

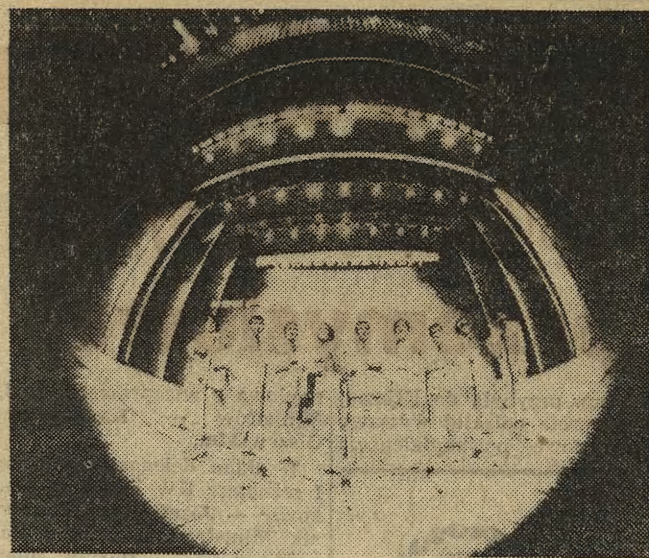
„Szerokiej drogi kochanie”

W porównaniu z powyższym byle jaka galanteria filmowa z bieżącej polskiej produkcji. Mieszanka, w której jest coś z pretensjonalnej wielkoświatowości (te samochody i te romanse, w tak szalenie modnym stylu, że tylko do ziewania składają), coś co pochodzi z życia naszego powszedniego anno 1972, coś z analizy psychologicznej...

Czy dosyć? Chyba nawet za dużo, bo mimo dłużyzny, na nic pogłębionego w filmie czasu, nie starcza. Szkoda, rzeczywiście szkoda, jeśli uświadomić sobie, że ten film zrobił tak interesującą zapowiadającą się autor „Dziury w ziemi”. To, co tam było nadzieją — tutaj jak na żołąć znikło...

A ciekawa mogła by być choćby sprawa inżyniera — mechanika (Leon Niemcezyk), pełna niedopowiedzeń, pozwalająca pracować wyobraźni — szkoda więc, że właściwie drugoplanowa. Ładnie też zarysowano sylwetkę Muchy (Witold Pyrkosz), w dialogu widać pióro Stanisława Dygata — ale czy z tych elementów można już zbudować film, który byłby do przyjęcia bez zastrzeżeń? Zabrakło temu wszystkiemu konsekwencji — a przecież jest tu trochę zastrzeżeń na dramat psychologiczny z prawdziwego zdarzenia.

TADEUSZ ROBAK



W KW PZPR w Krakowie Kolegium z udziałem redaktorów naczelnych prasy, radia i TV

Program uroczystości 1-Majowych, znaczenie projektu ustawy o Kartach Praw i Obowiązków Nauczyciela oraz sprawy szkolnictwa były wczoraj tematem kolegium redaktorów naczelnych prasy, radia i TV. Kolegium przewodniczył sekretarz KW PZPR w Krakowie — Andrzej Czyż.

Jak podkreślił w swym wystąpieniu kierownik Wydziału Propagandy KW — Jan Broniek, święto 1 Maja czczyć będziemy pod hasłem rzetelnej realizacji zadań nakreślonych przez VI Zjazd PZPR.

Z kolei zabrał głos kierownik Wydziału Kultury, Nauki i Oświaty KW PZPR — Czesław Banach. Omawiając projekt Karty Praw i Obowiązków Nauczyciela podkreślił że celem tej ustawy jest pragnienie zapewnienia nauczycielom warunków pełnej stabilizacji zawodowej, stworzenia bodźców do podnoszenia kwalifikacji, przyciągnięcia do tego zawodu uzdolnionej i wartościowej młodzieży oraz osiągania jak najlepszych wyników w pracy dydaktycznej i wychowawczej.

Następnie, kurator Jan Nowak omówił główne kierunki rozwoju szkół i placówek oświatowo-wychowawczych w okręgu krakowskim w świetle uchwały VI Zjazdu PZPR.

Kronika wypadków

Na ul. Zakopiańskiej nastąpiło zderzenie samochodu z motocyklem, który został odrzucony pod nadjeżdżający tramwaj. Motocyklista — 32-letni Henryk Bialko (zam. w Tymowej, pow. Brzesko) doznał obrażeń głowy i ogólnego potłuczenia.

Na terenie browaru w Okocimiu uległ wypadkowi kierowca — 22-letni Stanisław Gargul (zam. w Brzesku). W czasie pompowania koła, rozerwała się obręcz i uderzyła kierowcę, który doznał uszkodzenia czaszki.

Z ŻYCIA KRAJU RAD — GRUZJA Wokalno-instrumentalny kwartet Kaukaskiej Filharmonii Narodowej — „Iweria” — pod batutą Aleksandra Basila, mimo że założony został 3 lata temu, zdobył już znaczną popularność na estradach Związku Radzieckiego, a także w Polsce, Czechosłowacji i NRD. W repertuarze kwartetu znajdują się przede wszystkim ludowe melodie gruzińskie oraz liczne utwory jazzowe kompozytorów gruzińskich. Na zdjęciu: „Iweria” podczas występów w Tbilisi. CAF — TASS

W dzielnicy Stare Miasto

◆ Remont i rozbudowa Szpitala im. E. Biernackiego

● Budowa Dzielnicowej Przychodni Obwodowej

I sekretarz KD PZPR St. Miasto — Roman Sady rozpoczął swą działalność na nowym stanowisku, wyjazdowym posiedzeniem Egzekutywy w Szpitalu im. E. Biernackiego. Egzekutywa — obradująca z udziałem przedstawicieli KW PZPR — F. Motyki, przew. Prez. DRN St. Miasto — S. Warmuza, kierownictwa Wydziału Zdrowia, przedstawicieli ZO Związku Zaw. Prac. Służby Zdrowia i licznie reprezentowanego zespołu pracowników szpitala — zebrała się, aby zdecydować wreszcie: co dalej ze szpitalem? — Czekać na możliwość zbudowania nowego szpitala czy remontować stary?

Cena jednego łóżka w nowo budowanym szpitalu sięga pół miliona zł. Krakowska służba zdrowia dysponuje na tę 5-letnią sumę 120 mln zł, a jeśli uwzględnić fakt, że cykl budowy szpitala, od decyzji do ukończenia trwa w najlepszym przypadku 10 lat to sprawa staje się oczywista. I ogromnie pilna! Szpital im. Biernackiego pracuje w warunkach nieprawdopodobnie trudnych. 30-osobowe sale, bez umywalk. A nawet gdyby były to na ogół nie ma wody, i łazienka i i ubikacja na całe piętro, ulokowana akurat obok sali pooperacyjnej. Korytarze służą za magazyny. Jedno bezpośrednie połącze-

Z posiedzenia Prezydium i KW CRZZ

Umocnienie pozycji rady zakładowej wśród głównych założeń nowego projektu ustawy o związkach zawodowych

Wytyczne w sprawie zakładowego funduszu mieszkaniowego

19 bm. odbyło się w Warszawie wspólne posiedzenie Prezydium i Komitetu Wykonawczego CRZZ. Uczestnicy obrad, które prowadził przewodniczący CRZZ — Władysław KRUCZEK, rozpatrzyli wstępnie projekt zniewolzonej ustawy o związkach zawodowych. Uchwalono wytyczne w sprawie zasad udzielania pomocy i wykorzystywania środków zakładowych funduszy mieszkaniowych.

Projektowana ustawa o związkach zawodowych będzie

— obok kodeksu pracy jednym z najdonioślejszych aktów prawnych dotyczących bezpośrednio 10 mln pracujących.

Jednym z głównych założeń projektowanej ustawy jest umocnienie pozycji zakładowej organizacji związkowej i jej organu — rady zakładowej. Równocześnie mają być spreycowane ustawowe uprawnienia rad oddziałowych działających w większych zakładach pracy.

Projekt ustawy poddano w dyskusji wszechstronnej analizie. Będzie on przedmiotem konsultacji w zakładach pracy i instancjach związkowych. Ostateczną wersję rozpatrzy jesienią tego roku VII Kongres Związków Zawodowych, a następnie projekt ustawy będzie skierowany do Sejmu.

W kolejnym punkcie porządku obrad Prezydium i KW CRZZ przedyskutowały i przyjęły wytyczne w sprawie zakładowych funduszy mieszkaniowych.

Prezydium i KW CRZZ przedyskutowały i przyjęły wytyczne w sprawie zakładowych funduszy mieszkaniowych.

Za najważniejsze cele, którym powinny służyć środki ZFM, uznano: finansowanie budownictwa mieszkaniowego rad narodowych i spółdzielczego, przeznaczonego dla zakładów pracy; finansowanie zakładowego budownictwa mieszkaniowego, realizowanego systemem gospodarczym; udzielanie pracownikom pożyczek na opłacenie lub uzupełnienie wkładów mieszkaniowych na spółdzielcze mieszkania lokatorskie lub własnościowe oraz

na uzupełnienie wkładów własnych przy budowie domów jednorodzinnych. Ponadto, środki te mogą być również użyte na przebudowę i modernizację mieszkań zakładowych i na remonty i modernizację mieszkań pracowników, fundowanie wkładów mieszkaniowych sierotom po b. pracowników zakładu oraz objętych opieką zakładu i inne cele związane z poprawą warunków mieszkaniowych pracowników i ich rodzin.

Udzielanie pomocy z zakładowego funduszu mieszkaniowego — podkreślano — powinno mieć charakter jawny.

Z KRAJU

SEJMOWA KOMISJA prac ustawodawczych — obradująca pod przewodnictwem posła Jerzego Bafii (PZPR), rozpatrzyła 19 bm. rządowy projekt ustawy — Karta Praw i Obowiązków Nauczyciela.

W 29 ROCZNICĘ wybuchu powstania w getcie warszawskim, społeczeństwo stolicy oddało hołd pamięci poległych. Przed Pomnikiem Bohaterów Getta, wieńce i kwiaty złożyły delegacje: Stołecznego Komitetu FJN, ZBoWiD, Międzynarodowego Komitetu Oświeceniowego, Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce.

NA TERENIE miasteczka uniwersyteckiego w Lublinie przybył nowy obiekt — 6-piętrowy gmach, w którym zlokalizowany został Instytut Chemii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

Kolejny akt oskarżenia przeciwko nieuczciwym urzędnikom

Prokuratura Wojewódzka skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko Aleksandrowi Kowalikowi — b. kierownikowi Wydziału Finansowego DRN Kleparz oraz Rudolfowi Janickowi — b. kierownikowi Skarbowego Urzędu Komorniczego tejże dzielnicy, którym zarzuca się przyjmowanie od podatników korzyści materialnych w postaci pieniędzy i prezentów. Śledztwem objęto okres od 1963 r. W 1971 r. obaj oskarżeni zostali aresztowani.

Cała sprawa ma jeszcze inny aspekt. W akcie oskarżenia, sporządzonym przez prok. Z. Koprynia, czytamy: A. Kowalik był długoletnim kierownikiem jednego z najpoważniejszych wydziałów Rady Narodowej, którego praca decyduje o poziomie dochodów Rady i właściwym stosowaniu polityki podatkowej, jako instrumentu gospodarki. Od ludzi zajmujących tak odpowiedzialne stanowisko, wymagane są nie tylko wysokie kwalifikacje zawodowe lecz i wysoki poziom moralny, będący koniecznym warunkiem społecznego zaufania. A. Kowalik swoją postawą wpływał również demoralizując na podległych mu pracowników, którzy byli świadkami, jak do ich kierownika przychodził podatnicy z okolicznościowymi darami i prezentami.

A. Kowalik nie przyznał się do stawianych mu zarzutów. Wbrew zeznaniom licznych świadków twierdził, że przyjmował tylko drobne prezenty. Bardziej skorym do zwierzeń okazał się R. Janicki, który określił kwotę przyjętych przez siebie łapówek na 25—30 tys. zł. Zaprzeczył jednak, jakoby miał żądać czegokolwiek w tym zakresie od podatników. Dawali z własnej inicjatywy — mówił podczas śledztwa.

Powyższa sprawa wyszła na jaw podczas dochodzeń prowadzonych przeciwko dwójce urzędników Wydziału, których proces odbył się przed paroma miesiącami. (J)

Komunikat DOKP-Kraków

Pociąg ekspresowy „Tatry”, relacji Warszawa — Zakopane — Kraków — Warszawa, będzie kursował dodatkowo w dniach 28 kwietnia i od 1 do 3 maja br., do 1 z Zakopanego. K-4123

ADRES REDAKCJI: Kraków, ul. Włósnia 2. Nie zamówionych materiałów redakcja nie zwraca.

Tajemniczy klub w Orange County

„TLUSTE KOTY”

nic nie czynią bezinteresownie

Bez nich trudno wyobrazić sobie tę wielką grę przetargów politycznych, jaką są amerykańskie wybory. „Tluste koty”, czyli bogaci finansisci i biznesmeni, chętnie przeznaczają części swych ogromnych fortun na finansowanie kampanii wyborczej poszczególnych kandydatów. Nie czynią tego bezinteresownie. Wybory są dla nich jeszcze jednym interesem. W zamian za milionowe dotacje na przedwyborcze cele polityków, otrzymują zwykle nominacje na wysokie stanowiska i korzystne koncesje. Bez „tłustych kotów” może się obejść niewielu tylko polityków, a już wyjątkową sympatią darzy ich prezydent Nixon.

Ekskluzywny klub biznesmenów kalifornijskich, stanowi jedno z najbardziej hojnych źródeł, finansujących kosztowną kampanię wyborczą prezydenta. „Lincoln Club of Orange County” liczy sobie 124 starannie wyselekcjonowanych członków, których stać na opłacie

nie kilkusetdolarowej skiadki rocznej i inne wydatki reprezentacyjno-polityczne, idące w tysiące dolarów.

Na czele klubowej elity stoi kilku milionerów, których bliższe związki z Białym Domem nie są tajemnicą, chociaż dżentelmeni z „Lincoln Club” podkreślają, że jedynie, co ich łączy z prezydentem, to zamiłowanie do wycieczek jachtowych, pasja do wycieczek konnych i spacerów po prywatnych, zakazanych dla biedoty, pięknych, kalifornijskich plażach.

O rzeczywistych pasjach i zainteresowaniach członków klubu, o milionowych dotacjach przeznaczonych na fundusz wyborczy republikanów, o całym tym nie najbardziej czystym interesie politycznym poinformował na łamach „International Herald Tribune” — Everett R. Holles. Niełatwo mu było dotrzeć do pilnie strzeżonych tajemnic ekskluzywnego klubu Lincoln. Ale znalazło się kilku

dysydentów, którzy udostępniłi prasie dość szczegółowe „dossier” klubu.

Większość członków „Lincoln Club of Orange County” to dyrektorzy wielkich korporacji, bankierzy, maklerzy giełdowi. Z racji posiadanych wpływów i kontaktów grają oni rolę „zbieraczy” funduszy dla partii republikańskiej. Posługują się przy tym przyjacielską sugestią, życziwą radą; ale nie stronią też od popoślitego nacisku politycznego czy ekonomicznego.

Udostępnione Hollesowi raporty wykazały, że poprzez różne klubowe kanały płyną obfitym strumieniem pieniądze na kampanie republikanów, o całym tym nie najbardziej czystym interesie politycznym poinformował na łamach „International Herald Tribune” — Everett R. Holles. Niełatwo mu było dotrzeć do pilnie strzeżonych tajemnic ekskluzywnego klubu Lincoln. Ale znalazło się kilku

disydentów, którzy udostępniłi prasie dość szczegółowe „dossier” klubu.

Większość członków „Lincoln Club of Orange County” to dyrektorzy wielkich korporacji, bankierzy, maklerzy giełdowi. Z racji posiadanych wpływów i kontaktów grają oni rolę „zbieraczy” funduszy dla partii republikańskiej. Posługują się przy tym przyjacielską sugestią, życziwą radą; ale nie stronią też od popoślitego nacisku politycznego czy ekonomicznego.

Udostępnione Hollesowi raporty wykazały, że poprzez różne klubowe kanały płyną obfitym strumieniem pieniądze na kampanie republikanów, o całym tym nie najbardziej czystym interesie politycznym poinformował na łamach „International Herald Tribune” — Everett R. Holles. Niełatwo mu było dotrzeć do pilnie strzeżonych tajemnic ekskluzywnego klubu Lincoln. Ale znalazło się kilku

disydentów, którzy udostępniłi prasie dość szczegółowe „dossier” klubu.

Kraków — miasto moich marzeń

Najpierw — wielka kopalnia Potem — piękne jezioro z żaglówkami, rybkami, kajakami

Mieszkańcy Krakowa chcą widzieć swe miasto jak najlepiej, najdogodniej, najpiękniej zagospodarowane. Wielu z nas ma swe osobiste na ten temat koncepcje, projekty, pomysły. Warto wydybyć te pomysły na światło dzienne, zaprezentować je. W naszym cyklu, w którym publikujemy marzenia krakowian na temat przyszłości naszego miasta — relacjonujemy dziś wypowiedź dyr. nac. Zarządu Inwestycji Miejskich mgr **BOGUMIŁA KOROMBLA**:

— Wszyscy krakowianie, a już najlepiej mieszkańcy nowohuckiej dzielnicy, znają te rozległe tereny, porośnięte trawą, zielskiem i chwastem, które rozciągają się poniżej skarpy, sąsiadującej z pl. Centralnym. Na terenach tych, pod darnią zalegającą 2 m grubości pokłady torfów. O tym, by sytuować tu budownictwo mieszkaniowe, czy jakieś inne — nie ma mowy. Także i możliwości utworzenia parku są tu więcej niż wątpliwe. Toteż już w pierwszych latach budowy Nowej Huty tereny te zamierzano wykorzystać dla utworzenia na nich — ogromnego zalewu. Po dziś dzień zachowały się w archiwum DIM I opracowane wówczas projekty. Moim zdaniem warto do nich powrócić. Odwołajmy się więc do wyobraźni.

Stoimy na skarpcie, patrząc na południe. Przed nami za miastem podmokłych nieużytków — rozlewa się jezioro o 70 ha powierzchni lustra wody. Jest ona czysta. Zalew bowiem wypełniony jest wodami podziemnymi spływającymi w dolinę Wisły. Powietrze w Nowej Hucie — znacznie się poprawiło. Nad wodami bowiem tworzą się prądy wstępujące, unoszące i usuwające stąd zanieczyszczenia i zapylenie z komi-

nów przemysłowych, spalin pojazdów itp.

Naszego rekonesansu w przyszłość dokonujemy w pogodny, letni dzień. Krakowianie kończą właśnie zajęcia w swych zakładach pracy. Wraz z rodzinami przygotowują się do odbycia niedalekiej przejażdżki, czy też w przypadku mieszkańców Nowej Huty — niedalekiego spaceru nad zalew.

Nad brzegiem jeziora znajdują się wypożyczalnie i przechowalnie sprzętu wodnego: kajaki, żaglówki, motorówki, łódzie, rowery wodne. Za chwilę z malowniczych przystani można już wypłynąć na szerokie, piękne wody zalewu. Zwłaszcza imponująca jest ilość młodzieży, która korzysta z warunków dla uprawiania sportów wodnych. Czyste wody zalewu są zarybione. Ściągają tutaj więc też rzesze wędkarzy, na wielkie połowy.

W zalew wkomponowany jest tor żeglarski. Odbywają się właśnie pasjonujące zawody żeglarzy — wyczynowców, śledzone z wielkim zainteresowaniem przez tłumy kibiców. Przy brzegu na wodzie kołyszą się pływające baseny o rozmaitych głębokościach zanurzenia. Sezon kąpielowy w ciągu roku trwa nad zalewem dłużej niż gdzie indziej. Bo- wiem obok wzniesionego Domu Młodości na skarpcie (jest on dziś już jak wiadomo — ujęty w planach budowy) istnieje sieć basenów kąpielowych z podgrzewaną wodą.

Zalew zimą to istny raj dla łyżwiarzy. I znowu całe tłumy młodzieży, Afisze rozklejone na murach miasta zapowiadają: popysy jazdy na łyżwach, zawody bojerowe na nowohuckim zalewie itp.

Zanim jednak rozleje się tu wielkie jezioro — powinna w tym rejonie powstać... wielka kopalnia. Pod pokładami torfów, jak wykazały badania, znajduje się bowiem 10 m grubości warstwa żwirów i piasków. Gdyby usunąć nadkład (torf może mógłby przydać się dla celów balneologicznych) wówczas powstałaby tu ogromna kopalnia surowców dla krakowskiego budownictwa. To prawda, że piaski i żwiry, z pewnymi domieszkami wapnia, są tu przemieszane tak, jak je osadzała Wisła. Trzeba by je selekcjonować, uzdat-

niać. Nadają się jednak niewątpliwie dla produkcji betonów o mniejszych wytrzymałościach. Powiedzmy sobie szczerze, możemy tym samym w pewnym stopniu ratować środowisko naturalne człowieka. Wydiera się kruszywo z dna rzek, dewastując ich koryta, niszczy się grunty użytkowe, np. ostatnio zaczęto wydobywać surowiec dla budownictwa na polach Luboczy. Można te procesy ograniczyć. A przecież — dodam — w bliskim sąsiedztwie zalegania piasków i żwirów, w Piaszowie, powstaje fabryka domów. Potrzebować ona będzie poważnych ilości rozmaitego kruszywa. Dogodnie, bez angażowania transportu kolejowego i samochodowego można kruszywo dostarczać do fabryki domów, budując kolejkę linową z wagonikami.

I tak Kraków po wykorzystaniu miejscowych surowców, dorobiłby się za kilka lat wspaniałego zalewu, jakiego mogłyby pozazdrościć inne miasta. Moim marzeniem jest, aby Kraków posiadał taki właśnie rejon rekreacyjny.

Notowała: **B. PIECZONKOWA**



W Świętochłowicach odbyła się uroczystość nadania imion najmłodszemu żyjącemu noworodkowi świata Karlinie Badurze. Karina urodziła się, jak wiadomo 3 miesiące wcześniej i ważyła za ledwie 450 g. Dzięki wysiłkom zespołów lekarskich pod kierownictwem dr dr med. Janusza Limanowskiego i Krystyny Lelek dziecko utrzymało przy życiu. Obecnie Karina waży 5,2 kg i mierzy 57 cm. N/z: po uroczystości. Od lewej — Gizela Badura — matka Kariny, dr Krystyna Lelek, dr Janusz Limanowski, siostra oddziałowa w szpitalu w Świętochłowicach Eugenia Krok i ojciec Kariny — Bogdan Badura.
CAF — Jakubowski

Komitet do spraw zieleni

Dla ratowania lasów i zieleńców we Francji powstaje specjalny komitet, który swoim zasięgiem obejmie wszystkie zielone obszary w całym kraju. Komitet ukonstytuuje się w pierwszych dniach maja. Francuzi uważają, że jest to ostatnia chwila, aby poważnie zająć się tym zagadnieniem, w przeciwnym bowiem razie kraj ich ogołocony zostanie z drzewostanu i zieleni.

Optymistyczne wyniki badań nad nowymi lekami nasercowymi

Medycyna przyswoiła sobie nowy termin: „beta-blokery”. Określa on nową grupę leków, które działają blokująco na niedostarczalne czujniki serca (tzw. receptory beta adrenergiczne) wrażliwe na drażnienie przez adrenalinę. Leki te neutralizują niejako działanie hormonów adrenaliny i noradrenaliny, bez których nie można żyć, ale które w nadmiarze powodują m. in. wzrost ciśnienia tętniczego krwi, przyspieszenie i niemiarkowicie akcji serca a w konsekwencji — miażdżycę i groźną chorobę wieńcową.

Brytyjska firma Imperial Chemical Industries opracowała nowy lek z grupy beta-blokerów — eraldinę — i powierzyła go do prób klinicznych na całym świecie (piękny przykład międzynarodowej współpracy), wyróżniającym się poziomem prowadzonych w tym zakresie doświadczeń. Znalazła się wśród nich także

Klinika Kardiologii Ogólnej AM w Krakowie, kierowana przez prof. dr Władysława Króla. W badaniach współdziałały: Uzdrowski Szpital Kardiologiczny w Rabce, Klinika Wad Serca, Klinika Alergologiczna i Zakład Chemii Klinicznej Instytutu Medycyny Wewnętrznej, Instytut Fizjologii AM oraz Wojewódzka Poradnia Kardiologiczna.

Na konferencji naukowej, zorganizowanej przez oddział Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego, częściowe wyniki zbiorowych i indywidualnych prac krakowskiego środowiska naukowego przedstawili: R. Gryglewski, W. Król, Olga Wójcikiewicz, J. Kocemba, Wiesława Piowarska, S. Mareczek, T. Ciha, Krystyna Sarnowska-Obtulowicz, J. Dubiel, Elżbieta Kostka-Trąbkowa, W. Pawlik. Wyniki wszechstronnych badań są optymistyczne. Wykazały m. in., że ok. 70 proc. chorych leczonych eraldiną,

cierpiących na dusznicę bolesną, zupełnie pozbyło się dolegliwości. A byli wśród nich inwalidzi, którzy nie potrafili zrobić paru kroków bez nitrogliceryny. U dalszych 25 proc. chorych stwierdzono wyraźną poprawę, wszyscy mogli zaprzestać zażywania nitrogliceryny.

Jest polski lek — propranolol — o podobnym działaniu na ciśnienie tętnicze i częściowo w chorobie wieńcowej. Jego zastosowanie jest jednak ograniczone, nie wskazane np. w leczeniu duszniczej bolesnej, współistniejącej ze schorzeniami dróg oddechowych. Eraldina natomiast działa wybiórczo, przede wszystkim w leczeniu duszniczej bolesnej, bez ujemnych skutków dla chorych oskrzeli. I na tym właśnie polega postępowanie na selektywnym działaniu eraldiny. Dalsze prace zdążają do wynalezienia leków działających jeszcze bardziej wybiórczo na poszczególne objawy a więc tylko na ciśnienie tętnicze bez zwalniania akcji serca lub na odwrót na nadmierną częstość akcji serca, względnie niemiarkowość bez obniżania ciśnienia tętniczego itp.

Nad selektywnie działającymi beta-blokerami pracuje od dawna również — kierowany przez **doc. dr Ryszarda Gryglewskiego** — Zakład Farmakologii AM w Krakowie, uzyskując godne uwagi wyniki.

Jak się dowiadujemy, toczą się pertraktacje Instytutu Leków w Warszawie z firmą ICI w sprawie zakupu licencji na produkcję eraldiny. Krajowa produkcja tego wypróbowanego już leku stworzyłaby wielką szansę dla wielu chorych cierpiących na dusznicę bolesną. Zwłaszcza, że lek ten — sugerują to prowadzone w Krakowie doświadczenia — wykazuje również działanie podobne do działania leków o właściwościach przeciwmiażdżycowych. (n)

Nikotyna wywołuje zmarszczki

Długie palenie tytoniu powoduje zmarszczki, stwierdzili jednogłośnie amerykańscy lekarze. Palące w 40 roku życia mają taką skórę jak osoby niepalące w 20 lat później. Amerykanki oduczają się tego nałogu żując gumę. Podobno ogromnie pomaga.

Konsekwencje pomyłki popełnionej przed pół wiekiem

Z różnymi sprawami styka się dziennikarz z racji wykonywanego przez siebie zawodu. Ku przestrodze współczesnym a także z myślą o potomnych — warto odnotować historię, która zdarzyła się ostatnio jednemu z naszych Czytelników.

15 września 1911 r. Roman W. wykupił na nowym podgórskim cmentarzu przy ul. Wapiennej, miejsce na grób wieczysty i w Kasie Miejskiej Magistratu Król. miasta Podgórze zapłacił 40 koron oraz 80 halerzy. Następnego dnia w wieczystym grobie został pochowany ojciec Romana W., magister farmacji z Dobczyc.

Mijały lata. Roman W. obywatel m. Krakowa, brał czynny udział w I wojnie światowej, przeżył ostatnią wojnę i dziś jest już w zaawansowanym wieku emery-

tem. Z końcem ub. roku Roman W. udał się w Dniu Zmarłych do podgórskiego cmentarza. Ze zdziwieniem zauważył, że na mogile ojca znajduje się okazały anoni-mowy wieniec. Zaniepokojony zaczął dociekać prawdy. A prawda okazała się szokująca.

W grobie, zakupionym przed 61 laty przez Romana W., pochowane zostały doczesne szczątki dwóch nieznanymi mu osób; w 1923 r. — Zofii M., babki mieszkającej obecnie w Podgórzu Julianny F., oraz w 1970 r. — jej zmarłego męża, Stanisława. Nie spodziewając się sensacyjnych nadużyć. Nadużycia nie było. Istnieją natomiast wszelkie podstawy do tego, by mniemać, że przed laty panował w usługach cmentarnych nieliczny bałagan, o czym mogliśmy się oświadczyć przekonani. Zapoznaliśmy się bowiem bardzo dokładnie z treścią poślizniętych kart „Dzienników Zmarłych” podgórskiego cmentarza. W księgach tych, pod różnymi datami, widnieją dwa zapisy — sporządzone już wypłowiałym czarnym atramentem — z których niezbitnie wynika, że ktoś przed blisko pół wiekiem fatalnie się pomylił. Po prostu stały ziemny grób wieczysty, należący do Romana W. — sprzedal po raz wtóry w 12 lat później zupełnie innej rodzinie i to wówczas, gdy na cmentarzu było jeszcze bardzo dużo wolnego miejsca.

Teraz trudno już dociec, jak mogło dojść do tej fatalnej pomyłki, która ujawniona dopiero niedawno, stała się przyczyną wielu kłopotów i zmartwień osób bezpośrednio zainteresowanych, a także pracowników Wyd. Gosp. Kom. DRN Podgórze. Dodajmy na zakończenie, że spór o grób został ostatnio polubownie rozstrzygnięty, nie będzie więc procesu sądowego, podczas którego musiałaby w tej konfliktowej sprawie zapaść salomonowa decyzja.

(10v)

Odpowiedzi redakcji

Czytelniczka NH (1896), Krystyna (1895), Stała Czytelniczka (1894), Czytelniczka J. W. (1886), A. B. (1885), J. K. Nowa Huta (1294), Czytelniczka J. W. (1881), M. R. (1353), „Portierka z akademika” (1832), Barbara N. (1335), Zmar-twiłone uczennice (1783), Jadwiga O. z NH (1784) Administrator R. D. (1714), Uczniowie ZSZ Nr 2 ul. Skrzynieckiego 12 (320), Tadeusz W. (1598), Pracownicy Krak. Odzieżowej Sp-ki Pracy, Rynek Główny 12 (1557), Czytelniczka (w spr. odwołania się do sądu) (1536).

Prosimy o osobiste skontaktowanie się z naszym doradcą prawnym, który udziela bezpłatnie porad i wyjaśnień prawnych Czytelnikom w każdą sobotę w godz. 13-15 w lokalu redakcji ul. Wiślna 2, pok. 29.

„Grupa zainteresowanych” (1687) Radzimy porozumieć się bezpośrednio z Działem Nauczania UJ ul. Gołębia 24.

G. K. Kraków (1711) Klubu kultury i muzyki, o którą Pan zapytuje w Krakowie nie ma. Radzimy ew. porozumieć się ze Stow. Jazzowym w Krakowie, Rynek Gł. 17. Czytelniczki (1968) Po informacji należy się zwrócić do Okręgowej Poradni Wychowawczo-Zawodowej Kuratorium OSK, ul. Czarnowiejska 8. Aleksandra J. (683)

W interesującej Panią sprawie otrzymaliśmy obszernie wyjaśnienie, z którego treścią może Pani zapoznać się w redakcji, ul. Wiślna 2, pok. 29.

ASPIRYNA POWODUJE BEZPŁODNOŚĆ?

Na uniwersytecie w Harvard odkryto, iż myszy rodzaju żeńskiego, poddane kuracji aspirynowej straciły płodność. Obecnie prowadzone są badania czy podobny wpływ ma aspiryna na płodność u kobiet.

PRYWATNI DETEKTYWI ZŁODZIEJAMI?

We Francji zarejestrowanych jest 250 prywatnych agencji detektywistycznych. Ostatnio rząd zwrócił się do ministerstwa sprawiedliwości i spraw wewnętrznych z zaleceniem, aby skontrolowali działalność prywatnych detektywów, gdyż budzi ona niekiedy zastrzeżenia. Zdarza się bowiem, że detek-

To i owo ze świata

tywi prywatni wynajmowani są przez firmy do wykrywania technologii, prototypów urządzeń, a nawet planów przyszłych obiektów w przedsiębiorstwach konkurencyjnych. Ponieważ tego rodzaju proceder nie jest niczym innym jak kradzieżą, detektywi biorący w nim udział powinni być karani i pozbawiani raz na zawsze licencji.

KRADZIEŻE W KOŚCIOŁACH

W ciągu 1971 r. we Włoszech dokonano 5753 kradzieże dzieł sztuki z kościołów. Zaniepokojony tym Watykan, obawiając się aby kradzieże nie rozszerzyły się na Francję, Hiszpanię i inne kraje, zwrócił się do całego duchowieństwa o dokonanie szczegółowych spisów dzieł sztuki znajdujących się w kościołach. Władze Watykanu zamierzają prosić władze świeckie o rozszerzenie nad nimi opieki.

Przed nami dzika łąka. Tutaj można usytuować wielkie zalewisko dla potrzeb rekreacyjnych naszego miasta. Fot. J. LEWICKI

SPOTKANIE W KW PZPR

Przed wojewódzkimi obchodami Dnia Leśnika i Drzewiarza

Przedstawiciele kierownictwa Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Krakowie spotkali się wczoraj z grupą reprezentantów 13-tysięcznej rzeszy krakowskich leśników i drzewiarzy. Okazją do spotkania, w którym uczestniczyli sekretarze KW M. Smuga, J. Łoś, przewodniczący WKKP S. Gąciarz i kierownik Wydz. Rolnego KW K. Filek były zbliżające się obchody wojewódzkie Dnia Leśnika i Drzewiarza. Odbędą się one w dniu 22 kwietnia a rozpoczną odsłonięciem — w Krakowie — tablicy pamiątkowej ku czci leśników i pracowników przemysłu leśnego poległych w czasie II wojny. Głównym punktem uroczystości Dnia Leśnika i Drzewiarza będzie akademii w Myślenicach.

W trakcie spotkania w Komitecie Wojewódzkim PZPR leśnicy i pracownicy przedsiębiorstw przemysłu drzewnego poinformowali kierownictwo KW o aktualnych problemach zawodowych i społecznych robotników leśnych oraz założeń zakładów przemysłu drzewnego. Warto zaznaczyć że do

„banku 20 mld“ zadeklarowali oni dodatkową produkcję wartości 25 mln zł. W spotkaniu wzięli udział m. in. przewodniczący ZO ZZ Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego w Krakowie T. Gęga oraz dyrektor Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych W. Jurkowski.

Telefon tygodnia

Trzeba wiele uporu i pieniędzy aby upiększyć zieleńce i ogródki

Nasz wczorajszy Telefon tygodnia dotyczył spraw zieleni, a więc ogródków przydomowych, międzyblokowych terenów zielonych, kwietników itp. A oto sygnały naszych Czytelników:

Bulwary nad Wisłą — choć ogólnie zaśmiecone — od stro-



Półki miejsce na parkingu jeszcze nie zajęte. Fot. SOCHOR

Nazywam się Nowak - Kowalska

Kłopoty pań o podwójnym nazwisku

Mineły już czasy feudalnych zależności między małżonkami. Żona nie musi przybierać nazwiska męża, może pozostać przy swoim lub dodać do niego nazwisko towarzysza życia. Otóż to! Panie, które usiłowały pogodzić własne ambicje z tradycją, nara-

zyły się na szereg kłopotów. Trudno, trzeba je znosić. I jeśli, co zdarza się często, ktoś doprowadził swoje dokumenty i adnotacje urzędowe do stanu, w którym figuruje raz pod jednym, raz pod dwoma nazwiskami — powinien uregulować te sprawy, pobierając z Urzędu Stanu Cywilnego odpowiedni wypis i przedkładając go w odpowiedniej instytucji. Przedłużanie „bowiem” w takim stanie rzeczy grozi kłopotami natury administracyjnej.

I jeszcze jedna bardzo ważna sprawa. Kobiety, które rozwiązały swoje małżeństwo do 30 września 1950 roku — automatycznie wracają do nazwiska poprzedniego, jeśli decyzji pozostania przy nazwisku męża nie mają odnotowanej w osobnym akapicie wyroku. Zdarza się jednak często, że mimo upływu lat żyją, mieszkają i pracują w dalszym ciągu pod nazwiskiem małżeńskim, jakkolwiek w oficjalnych aktach USC — figurują pod innym. Problem jest poważny i uczulamy na niego panie znajdujące się w tej „dwuznacznej” sytuacji.

Inna jest ona w odniesieniu do kobiet, które rozwiązały małżeństwo po 1 października 1950 r. Automatycznie pozostają one przy nazwisku męża. Powrót do poprzedniego nazwiska można uzyskać, składając odpowiednie oświadczenie nie w sądzie, a w USC, w terminie 3 miesięcy od dnia uzyskania rozwodu. Po tym czasie można już tylko faktycznie dokonać administracyjną drogą zmiany nazwiska. Cóż, równouprawnienie równouprawnieniem a kłopoty kobiet są odwieczne... (bn)

Interesujące ekspozycje techn. wydawnictw NRD

Z okazji otwarcia w holu Biblioteki Głównej Akademii Górniczo-Hutniczej wystawy pt. „Nauka to oręż” nastąpi jutro o godz. 12 spotkanie z Burchardem Thalerem naczelnym redaktorem wydawnictw Uniwersytetu w Halle. Wystawę towarową z okazji 450-lecia działalności wydawniczej tej uczelni oraz 20-lecia socjalistycznej publicystyki szkolnictwa wyższego w NRD.

W dniach 21 i 22 kwietnia w Księgarni Wydawnictw Importowanych przy Rynku Gł., zorganizowana będzie ekspozycja technicznych wydawnictw NRD. Na wystawie zaprezentowane zostaną publikacje poświęcone zarówno ogólnym zagadnieniom techniki jak i poszczególnym specjalnościom w zakresie budownictwa i architektury a także transportu oraz przemysłu wydobywczego.

ny Wawelu zostały pięknie zagospodarowane, natomiast od strony Podgórze nie są uporządkowane, wszystko jest nierówne, nie zadbane. Os. Na Kozłowie, ul. Nowosądecka: między blokami 11 — 13 — 15 istnieje duży teren kompletnie zaniedbany. Mieszkańcy chętnie by go zagospodarowali, gdyby z grubsza teren przygotować, przede wszystkim zorać i zniwelować. W tej chwili niewiele można zrobić, gdyż wszędzie stoi woda. Podobno Krak. Spółdz. Mieszkaniawo pobierała pieniądze na zagospodarowanie otoczenia bloków, ale nie nic zrobiono. Ul. Celarowska 22: tuż przy ulicy znajduje się skwerek o powierzchni ok. 80 m kw. Mieszkańcy pragnęliby obsadzić go żywopłotem, już nawet część wykonali w czynie społecznym. Idzie im jednak o to, aby DRN Grzegorzki pomogła finansowo w zakupie sadzonek. Ul. Nowowiejska 31: w podwórku jest miejsce na ogród, ale ADM Zwierzyniec nie czyni, aby doprowadzić teren do przyzwoitego wyglądu. Na os. Podwawelskim w ub. roku młodzież szkolna uporządkowała i obsiała trawą przestrzeń między blokami. Gdy tylko trawa wzeszła, przystąpiono do odwadniania osiedla, wszystko zryto, skopano, wprowadzono rowy zasypano, ale nie doprowadzono obszaru zielonego do poprzedniego stanu.

DROBIAZGI ZA SETKI

Po uwagach szczegółowych przystąpimy do spraw ogólniejszych. Nasi Czytelnicy zwracali uwagę na niemal kompletny brak usług w dziedzinie ogrodnictwa i sadownictwa na terenie Krakowa. Spróbujmy np. zaangażować kogoś do: strzyżenia trawy w ogrodzie, przycinania gałęzi drzew owocowych, wycięcia starych dla zastąpienia ich młodymi drzewkami, do zbierania owoców z drzew wysokopięnnych. Wprowadź ulicami osiedli wилowych spacerują różni ludzie zaopatrzeni w kosy, proponując swoje usługi, lecz każdy wie, że to niewłaściwy a w dodatku drogi sposób pielęgnacji trawnika. Wiele osób chętnie wykonywałoby te czynności we własnym zakresie, gdyby mogło wypożyczyć odpowiedni sprzęt. Niestety takiego punktu

nie ma w mieście. Trzeba kupić za 910 zł maszynkę do strzyżenia trawy, piłę, opryskiwacz itp. Wszystko to kosztuje, a nie opłaca się przy niewielkiej powierzchni ogrodu. Miejskie Kółka Rolnicze, a jest ich w Krakowie ponad 30 nie zajmują się takimi „drobiazgami” a przecież one właśnie powinny spełniać te usługi, z którymi trudno zwracać się do POM-u w Kryspinowie.

NIE WIESZ CO SIEJESZ

Zaopatrzenie w sprzęt ogrodniczy też nie jest najlepsze (nie ma np. stalowych grac, dużych drabin), podobnie jak w sadzonki. Od szeregu lat brakuje krzewów bzu, magnolii, a ostatnio zabrakło nawet forsycji. Tymczasem wiele osób poszukuje możliwości upiększenia swego ogrodu ozdobnymi krzewami. Środki chemiczne do zwalczania szkodników sprzedawane są tylko w dużych opakowaniach. W rezultacie zamiast wydać na nie 20 zł kupuje się je za 200.

Warto jeszcze wspomnieć o sytuacji w zakresie informacji ogrodniczej. W sklepach tej branży tylko nieliczni spośród personelu potrafią poinformować kupujących o tym co im właściwie sprzedają. Na torebkach z nasionami brak objaśnień (opakowanie zastępuje). Wydaje się, że w tak specjalistycznych sklepach obsługa powinna posiadać podstawowe przeszkolenie w tej dziedzinie. Trudno przecież z każdym pytaniem zwracać się do punktu poradnictwa ogrodniczego „Hala Ogrodnicza” lub Woj. Zarządu Pracowniczych Ogrodów Działkowych.

Trzeba usunąć z miasta produkcję groźącą pożarem

W ostatnich dwóch latach Miejska Zawodowa Straż Pożarna oraz jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych interweniowały w dzielnicy Kleparz aż 175 razy. W ostatnim czasie jednak można zanotować pewną poprawę w zakresie zabezpieczenia przeciwpożarowego. Zlikwidowano bowiem względnie przeniesiono wiele zakładów pracy, magazynów itp., których stan groził pożarem. Usunięto m. in. magazyny „Herbapolu” z ul. Warszawskiej, Oddział Przewozów i Spedycji PKS i wiele innych placówek urągających podstawowym przepisom bezpieczeństwa pożarowego.

Niemniej nadal jeszcze znajduje się tu szereg wyjątkowo niebezpiecznych „pożarowo” obiektów. Należy do nich np. Wytwórnia Pasty Sp-ni Pracy „Gromada” przy ul. Prądnickiej 20, gdzie w prowizorycznie przystosowanym lokalu prowadzi się łatwopalną produkcję past. Budynek ten jest częściowo zamieszkały przez lokatorów, w suterrenach tuż obok zbiorników z łatwopalnymi i wybuchowymi plynami znajdują się prywatne garaże. Podobnie wiele zastrzeżeń można skierować pod adresem

173 mln zł. wydano w ub. roku na poprawę warunków bhp

Obrazy Prezydium WRN poświęcono ostatnio sprawom bhp w 13 zjednoczeniach i jednostkach wojewódzkich. Należą do nich m. in.: Wojewódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Mechanizacji Rolnictwa, Wojewódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Melioracyjnych itd.

W roku ub. na podniesienie bhp w przedsiębiorstwach i zakładach podległym tym 13 jednostkom — wydatkowano 173 mln zł tj. o 55 mln zł więcej niż w 1970 r. Pozwoliło to na przeprowadzenie licznych remontów, zmodernizowanie zakładów, na rozbudowę urządzeń sanitarno-higienicznych i zaplecza technicznego, na wprowadzenie mechanizacji itp. Niemniej, mimo widocznych efektów, nadal istnieją jeszcze trudne warunki pracy w szpitalach, handlu, przemyśle terenowym, w przedsiębiorstwach gospodarki komunalnej. Niedostateczne jest zaopatrzenie załóg w odzież ochronną, nie mówiąc już o tym, że jej jakość budzi poważne wątpliwości.

Niepokojąco przedstawia się również wskaźnik wypadkowości. Zanotowano (w pionie tym) w roku ub. 1729 wypadków przy pracy, z czego 415 ciężkich.

W związku z tym Prezydium WRN postanowiło wysłać odpowiednie pisma do dyrekcji

Stacja w Poroninie w nowej szacie

W przededniu Święta 1 Maja oddany zostanie do użytku przebudowany budynek stacyjny PKP w Poroninie, który będzie dobrą „wizytówką” dla przyjeżdżających tu coraz liczniej turystów krajowych i zagranicznych w celu zwiedzenia Muzeum W. I. Lenina.

Kosztem ponad 2 mln zł stworzono nową „bryłę architektoniczną” przez nadbudowanie piętra nad częścią parterową, powiększono hall, którego ściany wyłożono płytami marmurowymi, a posadzkę — granitowymi, stworzono ładną poczekalnię dla podróżnych, zmieniono drewnianą wiatę peronową na wiatę o konstrukcji stalowej itp. Zewnętrzna część parterową wyłożono okładziną kamienną.

Roboty budowlane prowadzone były przez brygady budowlane Oddziału Budowy PKP Nowy Sącz pod kierunkiem Br. Wojciechowskiego, nad całością prac czuwał Oddział Robót Budowlanych PKP Tarnów, a projekt przebudowy opracowany został przez Pracownię Architektury Biura Projektów Kolejowych w Krakowie. (TG)

wspomnianych przedsiębiorstw z zaleceniem bezwzględnego przestrzegania przepisów bhp; lekceważący je będą karani.

Opery Moniuszki na znaczkach pocztowych

Dla upamiętnienia 100-lecia śmierci słynnego polskiego kompozytora operowego Stanisława Moniuszki wprowadzona zostanie w dniu 25 kwietnia emisja 8 znaczków pocztowych.

Na poszczególnych znaczkach przedstawiono sceny z oper: „Hrabina”, „Straszny dwór”, „Halka”, „Paria” i „Verbunobile” (ze spektaklu Opery w Krakowie), operetki „Ideal” oraz baletów: „Na watarenku” i „Nowy Don Kichot”.

Znaczki wykonano techniką kombinowaną stalorytniczo-rotograwiurą wg opracowania graficznego Jerzego Desselberga. (TG)

Dom nie do poznania

Jeszcze do niedawna Państw. Dom Pomocy Społecznej przy ul. Krowoderskiej 7 był najmniejszą — pod względem ilości miejsc — tego typu placówką w Polsce. Dopiero obecnie liczba mieszkańek Domu wzrasta dwukrotnie, a to dzięki poważnej rozbudowie posesji przy ul. Krowoderskiej, która otrzymała III piętro. Równocześnie całe wnętrze Domu poddano kapitalnemu remontowi; zniknęły duże sale mieszkalne, które podzielono na mniejsze 5 i 6-osobowe pokoje, pięknie prezentuje się nowa obszerna kuchnia, przebudowano zaplecza gospodarcze i sanitarne a personel otrzymał urządzenia socjalne.

W ciągu trwania kapitalnego remontu (4 lata!) placówka przy ul. Krowoderskiej nie zaprzestała swej działalności. W tych dniach nastąpi odbiór techniczny Domu. Generalny wykonawca — Inżynierska Sp-nia Pracy przy pl. Biskupim. (1)

Notatnik krakowski

- DZIŚ O GODZINIE:**
 * 18 — Tow. Literackie im. A. Mickiewicza ul. Golebia 20/IIp. — odczyt dr St. Jaworskiego pt. „Nad „Nowym Lefem””.
 * 19 — Aula AGH, al. Mickiewicza 30 — Koncert: „Problemy stylu”. Wykonawcy: prof. dr Wł. Hodyś — słowo, E. Bukojemska — fortepian, K. Kościuszko — wiolonczela, M. Rydzewska — akompaniament. Koncert prowadzi J. Kuśiak.
 * 20 — Klub „Perspektywy”, ul. Reymonta 17 — przegląd nowości muzyki młodzieżowej.
JUTRO O GODZINIE:
 * 12 — PTE, ul. Jana 15 — konsultacje nt. „Projekt powiązania systematyki kosztów produkcji budowlano-montażowej z układem kosztorysów” prowadzi mgr Z. Gierczukiewicz (Zjedn. Budown. Przemysłowego „Południe” Kraków).
 * 18 — Aula PAN, ul. Sławkowska 17 — Walne Zebranie członków Oddziału Krak. Polskiego Towarzystwa Astronautycznego.
 * 18.30-20 — Klub „Perspektywy” — prelekcja mgr R. Zawadzkiego pt. „Między Pamirem a Hindukuszem”; o 20 — „Przy politycznej mapie świata” — prowadzi doc. Wielgosz i prof. Boniecki.
 * 19 — KDK — Ze sztuki przez kontynenty i stulecia — wykład dr St. Kobielskiego pt. „Ordery i odznaczenia historyczne” — snobizm czy zastępa?; o 19 — koncert jazzowy w „Piwnicy”.
 * 18 — Dom Turysty PTTK, ul. Bitwy pod Lenino 2/4 — W mieście Artemidy Wielopierskiej (Efesz, Selczuk, Meryemana) — prelekcja mgr M. Sawińskiego.
 * 19.30 — Kolo Młodych przy ZLP, ul. Krupnicza 22 — Wielecór autorski Bogusława Rostworowskiego.
 * 20 — Klub „Zaścianek”, ul. Reymonta 75. Z cyklu: Ochrona środowiska naturalnego człowieka — program pt. „Czy jutro będziemy kupować wodę w butelkach” prowadzi: prof. dr A. Kleczkowski i red. Zb. Turek.

Wielkie dzieło Bacha w Filharmonii

Wielkie dzieło Bacha — Pasja wg św. Mateusza — usłyszymy w Filharmonii 20 i 21 kwietnia (wyjątkowo w czwartek i piątek) o godz. 19.30. Orkiestrą, chórem mieszanym i chłopcami dyrygować będzie J. Katielwicz. Jako soliści wystąpią: Z. Janukowicz-Poblocka — sopran, K. Szostek-Radkowska — mezzosopran, K. Pustelak — tenor, A. Hiolski — baryton, A. Szybowski — baryton, A. Müller — klawesyn, L. Izmałow — skrzypce, J. Kulig — organy. Chór mieszanym przygotował A. Pałka, Chór chłopięcy — Br. Wiatrzny.

WCZORAJ rozegrano rewanżową rundę półfinałowych spotkań piłkarskich o europejskie puchary. A oto wyniki:

PUCHAR KLUBOWYCH MISTRZÓW EUROPY: Benfica — Ajax 0:0 i Glasgow Celtic — Inter 0:0 (w rzutach karnych 4:5). Do finału awansowały zespoły Ajaxu i Interu.

PUCHAR ZDOBYWCÓW PUCHARÓW: Glasgow Rangers — Bayern 2:0. Do finału zakwalifikowali się Rangersi, a przeciwnikiem ich będzie zwycięzca dzisiejszego meczu Dynamo Moskwa — Dynamo Berlin.

PUCHAR UEFA: Wolverhampton — Ferencvaros 2:1, AC Milan — Tottenham Hotspur 1:1. Do finału awansowali: Wolverhampton i Tottenham.

Dziś walczą: Czaczyk, Madej, Dragan Dwóch krakowian — Pieniążek i Baca już w półfinałach MP

PIERWSZY DZIEŃ CZWIERĆFINAŁOWYCH WALK W 43 BOKSERSKICH MISTRZOSTWACH POLSKI NIE PRZYNIOŚ NIESPODZIANEK. ZWYCIĘZALI FAWORYCI I NA DOBRĄ SPRAWĘ JEDYNYE ROŻEK Z WROCŁAWIA MOĞŁ PRZEGRAC Z KRAKOWIANINEM GAWŁOWSKIM, ALE PROWADZĄCĄ WALKĘ P. SKRZYŃSKI ZBYT POCHOPNIE PRZERWAŁ POJEDYNEK W II STARCIU.

W wyniku silnego ciosu Rożka, krakowianin był wówczas leżony, przyjął jednak postawę, chciał — i zdaniem obserwatorów — mógł dalej walczyć. Niestety sędzia zdecydował, iż jest niezdolny do walki i odesłał go do narożnika. Do tej pory prowadził na punkty krakowianin, który w I starciu boksując bardzo efektywnie uzyskał przewagę nad renomowanym rywalem.

Los Gawłowskiego podzielił jeszcze 4 następni reprezentanci

podwawelskiego grodu, którzy wczoraj wystąpili w ringu. Ryś oddał punkty walkowerem Błażyńskiemu (Katowice) gdyż lekarz nie dopuścił go do walki. Jagielski po dobrej walce uległ Kokoszcze z Rzeszowa stosunkiem głosów 1:4 a Lorane został wypunktowany przez Stachurskiego z Kleje 5:0. W wadze ciężkiej Żurawski w pojedynku z opolskim wielkoludem — Waldyrą został w III starciu odesłany do narożnika, gdyż był niezdolny do dalszej walki. Walka obfitowała w wiele dramatycznych momentów. Krakowianin starał się szybkością zaskoczyć przeciwnika. Ten jednak z uwagi na swój imponujący wzrost i wagę (208 cm i 125 kg) był obiektem niezwykle trudnym do trafienia. Dysponuje ponadto wielką siłą ciosu i jego uderzenia osłabiły krakowianina do tego stopnia, że w III rundzie nie miał już siły by dotrzeć do gongu kończącego walkę. Pojedynek nie był ładny, obaj zainkasowali po 1 napomnieniu, a Żurawski dwukrotnie był liczony.

Kibice krakowscy mieli wczoraj także swoje radości, kiedy walki kończyły się zwycięstwami krakowian. Pieniążek z Wisły w wadze lekkiej po brzydkiej, pełnej nieczystych ciosów i przepychania walce zwyciężył stosunkiem głosów 3:2 Lewandowskiego z Lublina a tarnowianin Baca (Metal) w wadze lekkośredniej zdecydowanie pokonał na punkty Kozbera z Bydgoszczy. Tak więc mamy już dwóch półfinalistów i przynajmniej dwa brązowe medale.

A są szanse na dalsze, bo dziś walczą trzech pozostałych krakowian: Czaczyk z rzeszowianinem Osetkowskim w wadze piórkowej, Madej z białostoczaninem Gawronskim w wadze półśredniej i Dragan z poznaniakiem Weigeltem w wadze półciężkiej.

Początek walk o godz. 17. (lang).

Co — Gdzie — Kiedy?

20 kwietnia	Czwartek
	Czesława Agnieszki

Teatry
Słowackiego 17 Janosik czyli na szkłe malowane (przedst. zamkn.). Modrzejewskiej 19.15 Miłość i gniew. Kameralny 19.15 Szewcy. Rozmaitości 19.30 Apetyt na czereśnie. Ludowy 19.15 Damy i huzary. Muzyczny 19.15 Lady Fortuna. Hala „Wisły” 19.30 Występy zespołu „Śląsk”. Filharmonia 19.30 Koncert symfoniczny.

Kina
Kijów 16.30, 19.30 Tora, Tora, Tora (Jap.-USA, l. 14). Uciecha 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15 Związani weekendem (fr. l. 11). Wolność 15.45, 18, 20.15 Słoneczniki (wł. l. 14). Apollo 10, 12.30 Moja noc u Maud (fr. l. 18), 15.30, 18, 20.30 Viva Tepepa (wł. l. 16). Wanda 10, 12, 15 Przygody misia Yogi (USA, l. 7), 18, 20.30 Honor samuraja (jap. l. 18). Sztuka 10.15, 12, 16, 18, 20 Początek (ZSRR, l. 14). Mł. Gwardia (Lubcz 15) 14.45, 17, 19.15 Powrót rewolwerowca (USA, l. 14). Wrzos (Zamojskiego 50) 15.45, 18, 20.15 Lowcy skalpów (USA, l. 16). Dom Żołnierza (Lubcz 48) 15.45 Wielkie wakacje (fr. l. 11). Mikro (Dzierżyńskiego 5) 16, 19 Król Lear (ZSRR, l. 16). Chemik (Zakopiańska 62) 19 Banda Asa Kler (ZSRR, l. 14). Związkowiec (Grzegorzewska 7) 16, 18 Siedem dni gdzie indziej (fr. l. 18), 20 DKF, Kultura (Rynek Gł. 27) 18, 20.15 Białe słońce pustyni (ZSRR, l. 14). Wiedza 18 PKF, Przegląd filmów kr. i śr. metr. Wista (Gazowa 21) 11, 16 Nie lubię poniedziałku (pol. l. 11), 13, 18, 20 Winnetou i Apaczci (Jug. l. 11). Maskotka (Dzierżyńskiego 55) 11, 13, 13.30 Życie, aby żyć (fr. l. 16), 17.45, 20 Zgrybek, miłość, śmierć (fr. l. 18). Urojek, Teża — nieczynne.

Muzea-wystawy
Wawel — komnaty (czw. 9—14.15, piąt. 12—18), Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale (czw. piąt. 10—16), Muzeum Lenina, Oddział, ul. Kr. Jadwigi 41 (czw. 9—13), Muzeum Historyczne — Oddziały: Szpitalna 21: Dzieje teatru krak., Scenografia A. Cybulskiego (czw. piąt. 9—15), Franciszkańska 4: Wędrowny Teatr Lalek (czw. piąt. 9—13), Muzeum Narodowe — Oddziały: Sukiennice: Galeria malarstwa pol. XIX w. (czw. 12—18 wstęp wolny, piąt. 10—15) Dom Matejki, Florjańska 43 (czw. 10—15, piąt. 12—18), Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Pol. malarstwo i rzeźba XX w. (czw. 10—15, piąt. nieczynne), Archeologiczne, Poselska 3: Dzieje Małopolski (czw. 14—18 wstęp wolny, piąt. 10—14), Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Polska kultura ludowa (czw., piąt. 11—15), Przyrodnicze, Sławowska 17 (czw., piąt. 11—13), Geologiczne, Senacka 3: Świat roślin i zwierząt (codz. 9—17 wstęp wolny), Pawilon Wystawowy, pl. Szczepański 3a: Kopernik i Kosmos (czw. 11—18, piąt. 13—20), Galerie Arkady, pl. Szczepański 3: Malarstwo D. Urbanowicz (czw. 11—15, piąt. 13—20), Kryzstofory, Szczepańska 2: Wystawa M. Lipińskiego (czw., piąt. 11—18), Przymat, Łobzowska 3: Współczesna grafika hinduska (codz. 9—19), Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4: Wystawa J. Sterna (codz. 10—17), „Rydłwka” ul. Tetmajera 28 (czw. 11—18, piąt. 11—14), KTF, ul. Bn. Stalina 13: Twórczość fotograf. członków KTF (codz. 9—19), Kopalnia Soli, Wieliczka (codziennie 8—18).

Telegraficznie

GENEWA. Podczas obrad FIM przyznano Polsce prawo organizacji finałów indywidualnych mistrzostw świata na żużlu, w 1973 r.

ROTTERDAM. Pingpongistki Węgier zdobyły mistrzostwo Europy w turnieju dziewczynowym.

PRAGA. W meczu tenisowym CSRS pokonała Polskę 5:2.

PRAGA. Podczas hokejowych mistrzostw świata Szwecja pokonała NRF 7:1 a Finlandia wygrała ze Szwajcarią 9:1.

KIJÓW. Piłkarze ZSRR zwyciężyli Peru 2:0.

LONDYN. W powtórzoną spotkaniu piłkarskim (półfinał) o Puchar Anglii Arsenal pokonał Stoke City 2:1 i w finale spotka się z Leeds United.

Czwartkowe rozmowy



Z J. Mikułowskim

NIEZBYT udane występy naszych koszykarzy na turniejach w Koszycach i Sofii mocno zaniepokoiły sympatyków tej dziedziny sportu, którzy w licznych telefonach i listach do redakcji pytali o przyczyny porażek Polaków. Chcąc zaspokoić ciekawość kibiców poprosiliśmy dziś o rozmowę mgr **JANA MIKUŁOWSKIEGO**, prowadzącego wraz z W. Zagórskim naszą reprezentację.

— Jak ocenia Pan wyniki Polaków w Koszycach i Sofii?

— Turniej koszyki traktowaliśmy wybitnie szkoleniowo, nie nastawiając się zupełnie na odegranie roli. Operowaliśmy głównie graczami słabszymi by dać im szansę walki, podniesienia poziomu. Stąd wyniki musiały być niekorzystne. W Sofii skandalicznie zagrał mecz z młodzieżową reprezentacją gospodarzy i tu nie ma żadnego uspra-

wiedziwienia. Późniejsze spotkania były już lepsze a mecz z Kubą, przegrany 2 pkt na prawdę dobry. Kubańczycy przysiali doskonałą drużynę, grającą nowoczesnie, świetnie wyszkoloną i dysponującą dwunastką wyrównanych graczy. Tymczasem my mieliśmy kłopoty ze składem.

— Jakiego rodzaju?

— Odpadł ze szkolenia centralnego Myrda, któremu lekarze nie dali zezwolenia na grę, Kasprzak jest w leczeniu sanatoryjnym. Ładniak skrzył nogę, podobnie jak Kalinowski a Dolczewski i Jurkiewicz zostali odesłani do kraju już z Sofii.

— Co było powodem tak surowej kary?

— Niesportowe zachowanie się obydwoch zawodników, wzajemne niewłaściwe stosunki koleżeńskie.

— I jaki będzie teraz efekt tej decyzji?

— Trudno mi odpowiedzieć na to pytanie, gdyż decyzja leży w gestii zarządu PZKosz, który podejmie ją w ciągu najbliższych dni.

— Jak grali krakowianie?

— A. Seweryn otrzymał nagrodę dla najlepszego gracza w defensywie, P. Langosz także grał dobrze, choć nieco słabiej jak w Koszycach. Najlepszy był M. Ładniak, który na dodatek nabawił się kontuzji.

— Czy powrót do drużyny M. Łopatki był udany?

— Ogromnie. Był on najlepszym graczem naszej drużyny w Sofii. Cieszy się ponadto ogromnym autorytetem pozostałych kolegów, a forma jego dostownie z dnia na dzień rośnie.

— Najbliższe plany kadry?

— 22 bm. jedziemy do Szczecina, gdzie rozegramy dwa mecze z reprezentacją Ukrainy. Nad morzem zostaniemy do 29 kwietnia, potem jedziemy do Warszawy, skąd 1 maja lecimy na turniej do Holandii.

— Z jakimi szansami?

— Startuje tam 17 zespołów, a tylko dwie pierwsze drużyny uzyskają awans do finału olimpijskiego. Czeka nas więc niezwykle trudne zadanie. Ale cały zespół wierzy w sukces.

Dziękując za rozmowę, na Pana ręce składamy naszym koszykarzom życzenia zdobycia paszportów olimpijskich w Holandii.

Rozmowę przeprowadził:

JERZY LANGIER

o polskich koszykarzach

— A teraz uprzejma prośba do państwa — powiedz mi powoli Chan. — Chciałbym przedtem przypomnieć, iż jest to chwila bardzo poważna i muszą się państwo zastanowić nad każdym krokiem. Nie może być żadna omyłka. Czy zechcą państwo usiąść dokładnie na tych samych miejscach, jakie zajmowali wczoraj wieczorem?

Cichy szmer niezadowolona była odpowiedzią na jego słowa.

— Ale ja przecież byłam taka zdenerwowana, że nie pamiętam — wykrzyknęła Diana, a inni zawtórowali jej słowem. Wszyscy kręcili się dokoła stołu, zaskoczeni i niepewni. Pierwszy zajął miejsce Jimmy Bradshaw siadając na szarym końcu, naprzeciw krzesła pani domu.

— Ja siedziałem tutaj — oświadczył. — Doskonale pamiętam. Julio, ty siedziałas po mojej prawej stronie, a pan, panie Van Horn, z lewej.

Julia i aktor zajęli przy pomocy Jessopa wskazane miejsca.

— Panie Ballou, pan siedział obok mnie — powiedziała Julia.

— Tak jest — zgodził się Ballou. — Dziękuję, że mi pani przypomniała. Diana, ty siedziałas obok mnie z prawej strony.

— Racja — przypomniała sobie Diana — a ty, Val, byłeś po mojej prawej.

— Oczywiście — skinął głową dyrektor, siadając. — Jedna strona stołu była teraz całkowicie zajęta, ale nie była to strona interesująca Chana.

Ty Rito, siedziałas vis à vis mnie — rzekła Diana. Pani Ballou zajęła wskazane miejsce.

Dwa krzesła po obu jej stronach pozostawały puste, a tylko Tarneverro i Jaynes jeszcze stali.

— Wydaje mi się, madame Ballou, że miałem zaszczyt siedzieć obok pani — powiedział Tarneverro i usiadł na krześle z jej, prawej strony.



— Tak na pewno — zgodziła się Rita — a pan Jaynes był po drugiej stronie — wskazała krzesło ze swej lewej strony — owo złowieszcie krzesło, pod którym widać było liczne zadrapania, jakie mogła zostawić złamana szpilka, wbita w obcas.

— Chyba więc już jesteśmy wszyscy ulokowani — uśmiechnęła się niewinnie Jaynes, siadając. Zapanowała chwila cisza.

— Czy wszyscy państwo siedzą tak, jak wczoraj wieczorem? — zapytał powoli Chan.

— Nie! Nic podobnego! — zawołał nagle Van Horn.

— Czy coś jest nie tak jak było? — zwrócił się do niego Chan.

— Owszem! Teraz siedzi z mojej lewej strony pan Tarneverro, a wczoraj wieczorem było to miejsce pana Jaynesa.

— Ależ oczywiście! — wykrzyknęła Rita Ballou, a zwracając się do Tarneverro, uzupełniła: pan i pan Jaynes zamieniliście swoje wczorajsze miejsca.

— Możliwe — odpowiedział jasnowidz uprzejmie. Wstał, co uczynił również Jaynes, który usadowił się teraz po prawej stronie Rity. Po chwili wahania Tarneverro usiadł na fatalnym miejscu.

— Zdaje się, że wszyscy już ulokowaliśmy się właściwie — zauważył spokojnie Chan. — Jessop, możecie podawać zupe.

Charlie i szef wymienili spojrzenia, po czym obaj wyszli do holu.

— Tarneverro — powiedział szef cicho. — Wiedziałem! Spójrz na jego obuwie...

Ale Chan uparcie potrząsał głową.

— Coś mi tu nie gra — nalegał.

— Co znaczy „nie gra”? Nonsense!

— Coś jednak nie gra — mówił dalej Chan. — Nie może pan skazać człowieka, posiadającego takie alibi, jak on. Wszystkie złamane szpilki na świecie na nic się nie przysiadzą...

— Tak, że — twoim zdaniem — cała ta historia zrobiła kłapę.

— Jak dotąd — tak. Ale ja nie poddaję się rozpaczy. Proszę mi pozwolić chwilę pomyśleć. Musi być jakieś wytłumaczenie. — Aha, już wiem! Proszę pójść za mną.

W sali jadalnej grupa siedziała wokół stołu wyczekująco.

— Proszę posiedzieć jeszcze chwilę — powiedział Chan. — Wróć, nim państwo odczują moją nieobecność.

Wyszedł przez wahadłowe drzwi do kuchni i słychać było jak rozmawia z Wu-Kno-chingiem, kucharzem. Po chwili wrócił z ponurym wyrazem twarzy.

— Jessop — zawołał.

Kamerdyner wystąpił naprzód.

— Słucham, panie konstablu.

— Proszę mi powiedzieć, Jessop, czy po wyjściu wszystkich państwa, jeszcze ktoś inny zasiadał przy tym stole?

(Dalszy ciąg nastąpi)

Dyżury

Chirurg., Laryng., Urolog., Neurolog., Okulist., Chirurg. dzieci: N. Huta, Grudziły dla mężczyzn: Zakrzówek dla kobiet: Wola Just., Pogot. Ratunkowe: Siemiradzkiego 1: wypadki tel. 09, zachorowania i przemyoty: 380-50, Podgórze 625-50, 657-57, Grzegorzki 209-01, 205-77, Pogot. MO tel. 07, Telefon Zaufania 377-55 (17-22), dla dzieci i młodz. 611-42 (13-17) Straż Poż. 08, Pomoc Drogową PZMot Kraków 417-6, Zakopane 27-97, N. Sącz 8-70, Zyrardów 26-43, N. Targ 9-42 (7-22), Tarnów 62-75 (7-15), Informacja o Usługach, Mały Rynek 5 tel. 565-83, 22-56, Nowa Huta: Pogot. MO tel. 411-11, Pogot. Ratunk. 422-22, Straż Poż. 433-33, Dyżur pediatr. dla Nowej Huty i pow. Proszowice: Szpital w Nowej Hucie, Informacja kolejowa zagr. 222-48, kraj. 238-80 do 8, 595-15.

Radio

PROGRAM II CZWARTEK

17.00 Bachowska Pasja wg św. Mateusza w Filharmonii Krak. 17.20 „Trójkrólowie” — fragm. pow. B. Heyduka. 17.40 Posuchajmy, zanuemy, zapamiętajmy. 18.20 Widnokrąg. 19.15 56 lekcja jez. ros. 19.31 Zespół rozrywkowy. 19.37 Kompozytor tygodnia — „Gluck „Alcesta” — opera. 22.30 Wiad. sport. 22.33 D.C. opery. 23.15 Wiersze poetów bułg. 23.25 Muzyka tan.

PIĄTEK

5.40 Aud. dla wsi. 6.15 56 lekcja języka ros. 6.35 Muzyka i aktualności. 7.50 Zapomiane melodie. 8.05 Temat dnia. 8.35 Mapa bohaterstwa. 9.00 Express muzyczny. 9.35 Z życia Związku Radz. 9.55 Muzyczny przewodnik po Paryżu. 10.25 „Moje leczenie wodą” — opow. I. Koniusz. 10.45 Kompozytor tyg. — „Gluck — sceny z opery „Orfeusz i Eurydyka”. 12.25 „Spotkanie w drodze”. 12.50 „Nowe tendencje w przemyśle opakowań” cz. II. 13.15 O sporcie. 13.40 „Pani, na Cześć!” — fragm. pow. Józ. Niżnanskiego. 14.05 Przejście nad Morza Śródziemnego. 14.30 Estrada „Przyjaźni”. 14.45 Błękitna sztafeta. 15.00 koncert chóru. 15.20 Puccini w wersji instrument. 15.40 recital skrzypcowy W. Wilkomiskiej.